

Dlaczego tak?! (w.u.)

Komukolwiek, kto czyta lub czytał moje „internetowe” wywody, zapewne nasunęło się parę pytań w związku z wypowiedziami, poglądami czy po prostu z tym, co umieściłem na stronie. Rozumiem, że zamieszczone tu wypowiedzi nie są wybitnie doskonałymi esejami, zresztą nie takie jest ich przeznaczenie. Moim celem nie jest także rozbawienie was do łez, choć zapewne trochę Was śmieszą. Najważniejsze jest przesłanie. Wierzę, że istnieją ludzie dla, których wypowiedzi te nie są abstrakcją, czymś wysysanym z palca, czymś co jest zrozumiałe i nie przesadzone.

To ta część z nas, która uważana jest za innych, pewnego rodzaju dziwaków i niczego niewnoszących teoretyków. Niestety twierdzenie należałoby odwrócić, gdyż większość ludzi zdaje się być zdezorientowaną masą, ludźmi nie rzadko podchodzącymi do sprawy w sposób niepoważny.

Dlaczego?

Może mamy zbyt duże rozluźnienie kulturowe, zbyt dużo wolnej woli lub pieniędzy?(ew. jest to wypadkowa wszystkiego) Może brak nam czasu i chęci by zastanowić się nad tym co robimy? Może jest to spowodowane skutecznym robieniem wody z mózgu przez media, mówieniem nam nie do końca prawdy czy też, lansowaniem popularności? Może spowodowane jest to potrzebą bycia wyjątkowym na siłę, po to tylko żeby się pokazać jaki/a jestem super?

W wypowiedziach zadają te i kilka innych pytań:

Dlaczego ludziom „odbija”?(bo tak to należy określić) Dlaczego stają się chciwi, cyniczni, apodyktyczni, trendy pod każdą postacią, cwaniaczkami z kasą goniącymi za jeszcze większą mamoną? Niecierpliwi kłamcy, którzy potrafią człowieka upokorzyć żeby tylko zdobyć własne cele? Zarozumiali i zatwardziali „herosi”, którzy wiedzą najlepiej co dla nich najlepsze, którzy z góry zakładają jaką ścieżką najlepiej iść (choć często jest to ścieżka po trupach). Dlaczego pogłębia się rzesza ludzi zawistnych, zazdrosnych, bezmyślnie wykonywających różne czynności bez zastanowienia się? Ludzi, którymi kieruje „pospolity wszystkimowizm”, „olewatorstwo” i „kombinatorstwo”. Jak też wytłumaczyć istnienie „osiłków”, dla których jedynym argumentem jest przemoc?

„Dlaczego tak” zatytułowałem swoją wypowiedź? Bo chciałem w rozumieniu nas „innych”, uczulić tych „normalnych” na bezsens istnienia, uczulić wszystkich myślących na głupotę ludzką, pospolitą bierność i materializm oraz wciskanie nam kolokwialnego „kitu w oczy”. Chciałem skupić waszą uwagę dokładnie na to, co według mnie (nawet nie wydaje się), ale jest problemem/mi. Dać ludziom trochę do myślenia wbrew ich wygodnictwu. Nie tworzyć nic nowego, oryginalnego, kolorowego, nic czym można się w serwisie społecznościowym. Po prostu skierować twoją uwagę na nas Polaków, na nasze „ja”, wskazać powód, czy też przyczynę naszych codziennych problemów. Problemów różnej maści, w jakże zróżnicowanym społeczeństwie.

Czy warto jest podejmować się takiego działania, nie będąc socjologiem, w dodatku nie posiadającym żadnych wyników badań czy ankiet?

Mimo wszystko wierzę, że warto. Poprzez swoje zachowania, sami dajemy obraz otaczającego nas świata, a więc nie wiele nam potrzeba by móc samemu ocenić różne sytuacje.

O czym zatem jest ten tekst i jemu podobne?

Nie chcę by ta i podobne do niej wypowiedzi były kolejnymi pseudo poradnikami do socjologii lub sajtem pełnym wysanych z palca wywodów. Generalnie istnieją jeszcze ludzie, dla których ważna jest normalność i wiedza o ich „przyszywanej” przez innych odmienności i właśnie do nich kieruje moje słowa. Jeśli nawet nie zgadzasz się z moimi poglądami, ale mimo wszystko zwoleń na moment by przeczytać parę słów? To jestem Ci wdzięczny za twój szacunek i zainteresowanie dla moich poglądów i mnie samego. Nie chce by wypowiedzi wyzwały w nas negatywne emocje, ale czasami po prostu trzeba zwrócić uwagę, na pewne rzeczy. Poza tym to tylko poglądy, które zawsze były, są i pewnie będą subiektywne.

Tak na koniec, chciałbym zamknąć ten temat, jakimś optymistycznym akcentem i aby nie pisać tylko o złych wydarzeniach, obiecuję od czasu do czasu napisać coś budującego, coś przy czym można się było uśmiechnąć lub uronić łezkę wzruszenia. Bądźcie ze mną.

Pozdrawiam
smyku